

BIBLIJNO-TEOLOGICZNE PODSTAWY WYCHOWAWCZEGO POSŁANNICTWA KOŚCIOŁA

I Zagadnienie wychowawczego posłannictwa Kościoła

Stwierdzenie, że Kościołowi przysługuje prawo do wychowania nie tylko religijnego, lecz także do wychowania w sensie czysto ludzkim, nie budzi na ogół wśród chrześcijan żadnych wątpliwości. Sprawa zaczyna się dopiero wtedy komplikować, gdy dla wychowawczego posłannictwa Kościoła zaczynamy szukać teologicznego uzasadnienia. Nie jest ono pozbawione pewnych trudności. Wynikają one z faktu, iż mamy tu do czynienia z głębokim powiązaniem i wzajemnym przenikaniem się wielu różnych zagadnień, które trudno od siebie oddzielić. Są to między innymi takie sprawy, jak:

- wychowanie a wiara,
- wychowanie we wierze a wychowanie czysto ludzkie,
- Kościół jako instytucja wychowująca.

Poruszając jedno z nich nie sposób nie dotknąć równocześnie pozostałych. Toteż mówiąc o wychowawczym posłannictwie Kościoła trzeba nasamprzód dokonać nie tylko tych rozróżnień, lecz także je wyjaśnić oraz ukazać ich wewnętrzną współzależność.

1 WYCHOWANIE A WIARA

Pierwszym źródłem trudności i wynikających stąd często nieporozumień jest fakt, iż wiele osób nie zdaje sobie sprawy ze wzajemnej relacji, jaka zachodzi między wychowaniem a wiarą.

Jeśli wychowanie w najogólniejszym znaczeniu można określić jako proces obejmujący „całość wpływów i oddziaływań, kształtujących rozwój człowieka oraz przygotowujących go do życia w społeczności”¹,

¹ Autorzy zdają sobie sprawę z tego, że pojęcie wychowania zawiera bogatą i różnorodną treść oraz różnie bywa określone w literaturze pedagogicznej. Nie wdając się w bardziej szczegółowe analizy i oceny tych definicji, podają określenie, jakie przynosi najnowszy polski podręcznik pedagogiki. Zob. M. Godlewski, S. Krawcewicz, T. Wujek: *Pedagogika*. Podręcznik akademicki. Warszawa 1974, s. 31.

a wiarę jako „odpowiedź na wezwanie Chrystusa” lub jako „osobowe spotkanie człowieka z Bogiem przez Chrystusa i w Chrystusie”², jeśli ponadto zwrócimy uwagę na to, że wiara, pomimo jej nadprzyrodzonego charakteru, jest zawsze wolnym i odpowiedzialnym działaniem człowieka, jego osobową decyzją pójścia za Chrystusem, a wychowanie pomocą udzieloną człowiekowi do osiągnięcia przez niego pełnej, dojrzałej osobowości, która zakłada zawsze zdolność do podejmowania wolnej i odpowiedzialnej decyzji, to zauważymy, że między obu rzeczywistościami, które te pojęcia wyrażają, istnieje głęboka i wewnętrzna zależność³.

Bez wychowania, to znaczy bez pomocy udzielonej młodemu, dorastającemu człowiekowi, trudno osiągnąć osobową dojrzałość; bez tej ostatniej nie ma zaś pełnego aktu wiary. Widać z powyższego, że wychowanie i wiara nie tylko się wzajemnie uzupełniają, lecz także głęboko warunkują, do tego stopnia, że brak wychowania może stanowić poważną przeszkodę dla właściwego rozwoju wiary. Przy czym chodzi tu nie tylko o wychowanie religijne w sensie ścisłym, ile o proces wychowawczy jako taki, w sensie ogólnym, zakładający sobie jako cel osiągnięcie przez wychowanka osobowej dojrzałości.

Ta zależność zachodząca między wiarą i wychowaniem obejmuje jeszcze inny aspekt. Wiara daje człowiekowi jakieś nowe rozumienie siebie i otaczającego go świata. Być chrześcijaninem wymaga jakiegoś nowego sposobu bycia człowiekiem. Pod wpływem orędzia Bożego, które człowiek przyjmuje, przechodzi jakąś głęboką i wewnętrzną przemianę całe jego życie, zmienia się i przekształca jego sposób pojmowania rzeczywistości i ustosunkowania się do niej⁴. Jest to owa ewangeliczna „metanoia”, żądana i wymagana przez Chrystusa. Jeśli więc wiara jest jakimś nowym sposobem pojmowania siebie przez człowieka, to wychowanie, jako udzielenie pomocy do stania się pełnym i dojrzałym człowiekiem, nie może nie zwracać uwagi na to, jak człowiek siebie pojmuje oraz jak on interpretuje swoją egzystencję w jej różnorodnych powiązaniach z otaczającym go światem. Nie może ono abstra-

² W. Granat: *Ku człowiekowi i Bogu w Chrystusie. Zarys dogmatyki katolickiej*. T. 1. Lublin 1972, s. 414 i 422.

³ Zob. G. M ü c h e r: *Glaube und Erziehung im katholischen Erziehungsdenken der Gegenwart*. Ratingen bei Düsseldorf 1967, s. 32—33.

⁴ Zob. G. D h o: *Fondamenti psicopedagogici della catechesi*. W: *Educare. Sommario di scienze pedagogiche*. Red. P. Braido. T. 3. Zürich 1964, s. 17—18 i następane

hować od tego, co wiara mówi o człowieku, o jego życiu i przeznaczeniu⁵.

Oba zjawiska: wychowanie i wiara — są rzeczywistościami wielowymiarowymi. Nie dadzą się one sprowadzić lub wyrazić w jednej streszczającej definicji lub wypowiedzi. Toteż mówiąc o ich wzajemnej relacji, trzeba mieć zawsze przed oczyma tę ich wielopłaszczyznowość.

2 WYCHOWANIE WE WIERZE A WYCHOWANIE CZYSTO LUDZKIE

Należy również rozróżniać między wychowaniem we wierze a wychowaniem czysto ludzkim i nie umieszczać ich na tej samej płaszczyźnie, jakkolwiek rozgraniczenie obu tych rodzajów wychowania jest w praktyce pedagogicznej bardzo trudne do przeprowadzenia. Dokonanie tego rozróżnienia staje się dopiero wówczas niezbędne, kiedy zaczyna się rozpatrywać prawo i obowiązek Kościoła do wychowania chrześcijańskiego.

Między wychowaniem we wierze a wychowaniem czysto ludzkim zachodzi mniej więcej taka sama relacja, co między przyrodzonością a nadprzyrodzonością. Gdy mówimy o wychowaniu we wierze, to mamy na myśli przede wszystkim proces wychowania do nadprzyrodzoności dokonujący się w oparciu o Ewangelię i całe życie Kościoła⁶. „Obowiązek i prawo Kościoła do wychowania we wierze jest jego prawem niezaprzeczalnym i niezniszczalnym, jego racją bytu i częścią składową posłannictwa, jakie Kościół otrzymał od swego Boskiego Założyciela”⁷. Inaczej nieco przedstawia się sprawa w zakresie wychowania świeckiego, wyrażającego się, gdy chodzi o Kościół, w prawie do zakładania i organizowania szkół dla wszelkiego rodzaju nauczania i wychowania. Otóż wiadomo, że „w dziedzinie wychowania, pomocy niesionej ludziom, jak i na terenie społecznym, Kościół musiał się podjąć zadań należących do społeczeństwa świeckiego. Był więc niejako opiekunem społeczności zachodniej w okresie jej dzieciństwa. Od tamtych czasów minęły wieki, społeczeństwa świeckie osiągnęły swą dojrzałość, w następstwie czego dodatkowe zadania podjęte przez Kościół stały się coraz mniej potrzeb-

⁵ Zob. M ü c h e r, jw. s. 33.

⁶ Zob. L. E. H. Jimenez: *Deklaracja o „wychowaniu chrześcijańskim”*. W: *Nowy obraz Kościoła po Soborze Watykańskim II*. Red. B. Lambert. Warszawa 1968, s. 246. Podane określenie wychowania we wierze jest zapewne niepełne i nie wyraża całego bogactwa treściowego zawierającego się w tym pojęciu. Wydaje się jednak wystarczające, aby nim się posłużyć w celu przedstawienia i rozwinięcia myśli, będących przedmiotem niniejszego artykułu.

⁷ Tamże s. 255.

ne i można z pewnością przepowiedzieć, że w przyszłości w społeczeństwach, które osiągną pełny rozwój, zadania te znikną całkowicie”⁸. Prawa zatem Kościoła do wychowania świeckiego i rozwijania jego wychowawczego posłannictwa na tym odcinku posiadają, jak widać, inny charakter niż wychowanie we wierze w sensie ścisłym i umieszczają się na innej płaszczyźnie. Prawo Kościoła do wychowania czysto ludzkiego jest prawem pochodnym i uwarunkowanym od potrzeby do wychowania do nadprzyrodzoności i proporcjonalnym do tej potrzeby. Posiada ono więc charakter środka, za pomocą którego Kościół może osiągnąć i urzeczywistnić swój właściwy cel wychowawczy, mianowicie — wychowanie we wierze wszystkich dzieci Kościoła. Ponadto jest ono lub może być prawem pomocniczym, uzupełniającym niewydolność rodziców czy społeczności świeckiej w zakresie wychowania w określonym miejscu i czasie⁹. Z historii wychowania i historii Kościoła wiemy, że zadanie to Kościół wypełniał zawsze chwalebnie i skutecznie.

3 KOŚCIÓŁ JAKO INSTYTUCJA WYCHOWUJĄCA

Trzecią sprawą domagającą się wyjaśnienia jest udzielenie odpowiedzi na stawiane często pytanie: czy Kościół jest instytucją lub społecznością wychowującą? W oparciu o dotychczasowe rozważania można odpowiedzieć: tak i nie. Jak nietrudno zauważyć, sprawa nie jest taka prosta i oczywista.

Przede wszystkim trzeba stwierdzić, że Kościół w swej istocie nie jest instytucją czy społecznością wychowującą, lecz jego pierwszym i naczelnym zadaniem jest uwielbienie Boga i zbawienie człowieka. Kościół jest wspólnotą zbawienia o charakterze sakramentalnym, „znakiem i narzędziem wewnętrznego zjednoczenia z Bogiem i jedności całego rodzaju ludzkiego”¹⁰, nadprzyrodzoną społecznością zbawczą i kultyczną, powołaną do życia od Boga przez Jezusa Chrystusa w Duchu Świętym. Jego istotne posłannictwo polega na pośredniczeniu w imieniu i z upoważnienia Chrystusa przez słowo i sakramenty między Bogiem a człowiekiem. To zaś posłannictwo nie jest w pierwszym rzędzie posłannictwem wychowawczym. Toteż należałoby zrezygnować z tego, aby w przepowiadaniu i sakramentalnym działaniu Kościoła dopatrywać się po prostu tylko jego wychowawczej funkcji¹¹.

⁸ Tamże s. 247.

⁹ Tamże s. 255—256.

¹⁰ KK 1.

¹¹ Zob. M ü c h e r, jw. s. 163—164.

Z drugiej zaś strony nie można też przeoczyć faktu, że działanie Kościoła posiada także właściwości typowo wychowawcze. Ponieważ Kościół nieustannie wzywa ludzi do przyjęcia orędzia Chrystusa i pójscia za nim, musi on głosić i interpretować głoszoną przez siebie Ewangelię w taki sposób, aby człowiek mógł ją przyjąć i ustawić w jego świetle swe życie. Przepowiadanie więc orędzia zbawienia musi z konieczności mieć charakter wychowawczy. Zmierza ono ze swej natury do wewnętrznej przemiany człowieka. Każda zaś przemiana jest procesem wychowawczym, posługującym się różnymi środkami i metodami, przystosowanymi do przekazywanej treści i do zamierzonego celu. W sposób szczególny uwydatnia się to wychowawcze działanie Kościoła we wszystkich formach nauczania w wierze (w katechezie), jak również w przygotowywaniu swych wiernych do świadomego uczestnictwa w życiu liturgicznym i sakramentalnym. Jeśli więc można mówić o przysługującym Kościołowi posłannictwie wychowawczym, to należy je rozumieć jako wychowanie z Ewangelii i do Ewangelii, jako wychowanie z wiary i do wiary. Ponieważ przekazywanie Ewangelii i wiary według woli Chrystusa przysługuje jedynie Kościołowi, musi tego rodzaju działanie wychowawcze również dokonywać się w Kościele i przez Kościół¹².

Dotykamy w tym miejscu teologicznego uzasadnienia wychowawczego posłannictwa Kościoła, które tu jedynie zostało zasygnalizowane. Stanowić ono będzie treść następnego punktu naszych rozważań.

II Biblijno-teologiczne uzasadnienie wychowawczej misji Kościoła

Biskup L.E.H. Jimenez w cytowanej tu już rozprawie na temat Deklaracji Soboru Watykańskiego II o wychowaniu chrześcijańskim wyraża głębokie ubolewanie z powodu niedostatecznego uzasadnienia teologicznego wychowawczej misji Kościoła¹³. Podobne spostrzeżenia nasuwają się, kiedy przeglądamy literaturę na ten temat. Wiele się w niej pisze na temat wychowania w Kościele i przez Kościół, ale nie znajdujemy tam odpowiedniego pogłębienia teologicznego i biblijnego tego zagadnienia. Są to najczęściej rozprawy prezentujące myśl Kościoła odnoszącą się do tematu wychowania, zawartą zwłaszcza w ostatnich dokumentach Kościoła, jednak bez podbudowania jej odpowiednio pogłę-

¹² Tamże s. 164.

¹³ Jimenez, jw. s. 249, 255—256.

bioną refleksję biblijno-teologiczną. Toteż chcąc mówić o wychowawczym posłannictwie Kościoła, trzeba dlań poszukać uzasadnienia w Piśmie św. i opartych na nim wypowiedziach teologii. W przeciwnym razie jakiegokolwiek rozważania na ten temat będą wisiały w próżni, pozabawione fundamentu i odpowiedniej głębi.

1 ZBAWCZO-WYCHOWAWCZE DZIAŁANIE BOGA I POŚREDNICTWO KOŚCIOŁA

Wczytując się i wgłębiając w historię zbawienia, przedstawiającą zbawcze działanie Boga w odniesieniu do ludzkości, można w niej zauważyć, że Bóg urzeczywistniał swój zbawczy plan, zarówno w przeszłości jak i obecnie, za pośrednictwem ludzi. W narodzie izraelskim byli nimi przede wszystkim prorocy, w innych narodach myśliciele, przywódcy ludowi, bohaterowie narodowi itp. Ich działanie stanowiło w zamyśle Boga powolne i mniej lub bardziej wyraźne przygotowanie ludzkości na przyjście tego, który miał być prawdziwym i jednym Pośrednikiem między Bogiem a ludźmi — Jezusa Chrystusa. W tej zbawczej ekonomii Boga w odniesieniu do ludzkości można się więc dopatrzeć pewnego planu pedagogicznego¹⁴, znajdującego także potwierdzenie w nauce Soboru Watykańskiego II. „Plan zbawienia w Starym Testamencie — czytamy — był przede wszystkim nastawiony na to, by przygotować, proroczo zapowiedzieć i różnymi obrazami typicznymi oznaczyć przyjście Chrystusa Odkupiciela. A księgi Starego Testamentu, stosownie do położenia rodzaju ludzkiego przed dokonaniem przez Chrystusa zbawieniem, udostępniają wszystkim znajomość Boga i człowieka oraz sposobów działania Boga sprawiedliwego i miłosiernego w stosunku do ludzi. Jakkolwiek księgi te zawierają sprawy niedoskonałe i doczesne, wykazują jednak prawdziwą pedagogię Bożą”¹⁵.

Ponieważ zbawcze działanie Boga w stosunku do ludzi zawiera w sobie pewne właściwości charakterystyczne i podobne do procesu wychowawczego, słuszną jest więc rzeczą mówić o zbawczo-wychowawczym działaniu Boga¹⁶. Analogiczny charakter musi też posiadać działanie Kościoła, który z wyraźnej woli Jezusa Chrystusa jest „powszechnym sakramentem zbawienia”¹⁷. Oznacza to, że Boży plan zbawienia ludzi, osiągnąwszy swoje doskonałe wypełnienie w Jezusie Chrystusie.

¹⁴ Zob. na ten temat G. Groppo: *Educazione cristiana e catechesi*. Torino-Leumann 1972, s. 13n.

¹⁵ KO 15.

¹⁶ Zob. Groppo, jw. s. 13n.

¹⁷ KK 48.

realizuje się w czasie i rozciąga się na wszystkich ludzi przez Kościół, który, wyposażony w różne charyzmaty, organizacyjne struktury, władze i środki oraz dzięki obecności w nim Ducha Świętego staje się w ten sposób niejako żywą kontynuacją i przedłużeniem tajemnicy Chrystusa. Z pośrednictwa zbawczego Kościoła wynika więc jego pośrednictwo wychowawcze, które rozciąga się na wszystkich ludzi, a które nie może posiadać innego celu niż działanie zbawczo-wychowawcze Boga, mianowicie — pełne zbawienie człowieka.

2 DUCHOWE OJCOSTWO KOŚCIOŁA

Funkcja pośrednictwa w działaniu zbawczo-wychowawczym Boga i wynikające z niej posłannictwo wychowawcze przysługuje Kościołowi przede wszystkim na mocy istnienia w nim duchowego ojcostwa, łączącego się bardzo ściśle z jego apostołatem głoszenia słowa Bożego. Stwierdzenie to znajduje bardzo wyraźne uzasadnienie w nauce św. Pawła, przyjętej i rozwiniętej później przez tradycję Kościoła. W wielkim uproszczeniu można ją sprowadzić do następujących momentów¹⁸:

Ten, kto z wiarą wsłuchuje się w radosną nowinę o zbawieniu, czyli w Ewangelię, i przyjmuje chrzest, staje się nowym człowiekiem w Chrystusie. Św. Paweł pojmuje to nowe życie chrześcijanina, zgodnie zresztą z nauką Jezusa przekazaną nam przez św. Jana (J 3,5—6) — jako powtórne narodziny i stwierdza, że są one uwarunkowane od głoszenia słowa Bożego i jego akceptacji z wiarą. „Jakże więc mieli wzywać Tego (Chrystusa), w którego nie wierzyli? Jakże mieli uwierzyć w Tego, którego nie słyszeli? Jakże mieli usłyszeć, gdy im nikt nie głosił? (...) Przeto wiara rodzi się z tego, co się słyszy, tym zaś, co się słyszy, jest słowo Chrystusa” (Rz 10,14—17). W tej właśnie postudze głoszenia słowa Bożego św. Paweł widzi źródło ojcostwa duchowego: „Nie piszę tego, żeby was zawstydzić, lecz aby was napomnieć — jako moje najdroższe dzieci. Choćbyście mieli bowiem dziesiątki tysięcy wychowawców w Chrystusie, nie macie wielu ojców; ja to właśnie przez Ewangelię zrodziłem was w Chrystusie Jezusie” (1 Kor 4,14—15). Apostoł ma, jak widać, świadomość tego, że jest ojcem gminy chrześcijańskiej w Koryncie, ponieważ głosił tam Ewangelię. Utrzymuje więc, że z tego powodu ma prawo do upomnienia Koryntian, do dawania im pouczeń wychowawczych, jak to czyni ojciec w stosunku do swych dzieci. Wszyscy inni w Koryncie, którzy sprawują jakąś funkcję lub władzę, są jedynie „wychowawcami” Ojcem duchowym jest tylko on, po-

¹⁸ Przedstawiamy ją za Groppo, jw. s. 32—35.

nieważ zrodził mieszkańców Koryntu do nowego życia w Chrystusie przez głoszenie im Ewangelii. Dla św. Pawła jest więc posługa apostołska głoszenia słowa Bożego przekazywaniem nowego życia, a w konsekwencji źródłem duchowego ojcostwa. Polega ono w swej istocie na współpracy i na pośredniczeniu w działaniu zbawczo-wychowawczym Boga.

Idea ojcostwa duchowego została przyjęta przez Kościół pierwotny (nawiązywało do niej wielu ojców Kościoła) i przetrwała w życiu Kościoła do naszych czasów. Nazywanie papieża Ojcem św., odnoszenie tej nazwy w wielu miejscach do biskupów i kapłanów oznacza coś więcej niż honorowy tytuł. Jest ono wyrazem głęboko zakorzenionego w świadomości Kościoła przeświadczenia o przysługującej mu funkcji ojcostwa duchowego.

3 MACIERZYŃSTWO KOŚCIOŁA

Pojęcie Kościoła jako Matki jest drugim aspektem, poprzez który wyraża się i na którym opiera się funkcja pośrednictwa Kościoła w działaniu zbawczo-wychowawczym Boga¹⁹.

Podstawę biblijną dla takiego ujęcia Kościoła stanowi również nauka św. Pawła, przedstawiająca Kościół w jego podwójnym aspekcie: jako „Ciało Chrystusa” (1 Kor 12,27) oraz w swej strukturze hierarchicznej (Tt 1,5). Na tych wypowiedziach Pawłowych opiera się rozróżnienie między Kościołem-wspólnotą i Kościołem-instytucją.

Spojrzenie na Kościół jako na wspólnotę pozwala nam go ująć przede wszystkim jako Lud Boży, obejmujący wszystkich ludzi zbawionych w Jezusie Chrystusie. Wyraża go najpełniej klasyczny termin „ecclesia” Ale Kościół posiada również strukturę hierarchiczną i jest wyposażony w środki ustanowione przez Chrystusa, celem doprowadzenia ludzi do owej wspólnoty z Bogiem i między sobą w Chrystusie Jezusie. Oba aspekty Kościoła są nierozzerwalnie ze sobą złączone i trudno je od siebie oddzielić, przy czym drugi posiada charakter czasowy i stanowi podstawę dla pierwszego, tj. dla powstania Kościoła jako wspólnoty. To właśnie ten drugi wymiar Kościoła sprawia, że może powstać i zrodzić się prawdziwa „ecclesia”, czyli wspólnota Ludu Bożego. Dzięki temu, że Kościół posiada depozyt wiary, sakramentów, posług i apostołskich charyzmatów, jest on Matką, która „przez przepowiadanie (...) i chrzest rodzi (synów) do nowego nieśmiertelnego życia”²⁰. To również sprawia, że

¹⁹ Rozwijamy tę myśl również za G r o p p o, jw. s. 35—37.

²⁰ KK 64.

przez Matkę-Kościół Chrystus rodzi się i wzrasta w sercach wiernych²¹. Istnieją więc w Kościele niezbędne środki, dzięki którym może powstać owa wspólnota ludzi z Bogiem w Chrystusie przez Ducha Świętego. W tym też sensie można mówić o macierzyństwie Kościoła, czyli o Kościele jako Matce.

Jako Matka Kościół musi także dawać swoim dzieciom chrześcijańskie wychowanie, to znaczy „takie wychowanie, dzięki któremu całe ich życie byłoby przepojone duchem Chrystusowym, równocześnie zaś udziela swej pomocy wszystkim ludziom do zdobywania pełnej doskonałości ludzkiej osoby, do dobra również ziemskiej społeczności i w budowaniu świata bardziej ludzkiego”²².

Przedstawione wyżej uzasadnienie wychowawczej misji Kościoła od strony biblijno-teologicznej zostało tu zaledwie naszkicowane. Wymaga ono bardziej pogłębionej refleksji. Uważnego czytelnika może jednak zaskoczyć fakt, iż pominięte zostały w niniejszym artykule dwa bardzo ważne dokumenty, zawierające naukę Kościoła na temat wychowania: encyklika Piusa XI o chrześcijańskim wychowaniu młodzieży (*Divini Illius Magistri*) oraz Deklaracja Soboru Watykańskiego II o wychowaniu chrześcijańskim. Oba dokumenty są tak bogate w treść, że sprawy, o których mówią, zasługują na odrębne omówienie, które zaprezentujemy w osobnej rozprawie.

THE BIBLICAL AND THEOLOGICAL FOUNDATIONS OF THE PEDAGOGICAL MISSION OF THE CHURCH

SUMMARY

Seeking a theological motivation for the pedagogical mission of the Church we discover deep interconnections and interpenetration of many problems, such as upbringing and faith, upbringing in the faith and purely human upbringing, or the Church as a pedagogical institution. The authors of the article try to make the necessary distinctions, spell them out and show the interconnections and the multifaceted nature of the realities involved. Then they present a theological and biblical motivation for the pedagogical mission of the Church. God's saving action towards men has some characteristics of the upbringing process, so that it is possible to speak of a soterio-pedagogical action of God. The Scripture reveals true pedagogy on His part. The Church, which by the will of Christ is the universal sacrament of salvation, acts in a similar manner. The function of me-

²¹ KK 65.

²² DWCH 3.

diating in the soterio-pedagogical action of God and the resulting pedagogical mission are proper to the Church by virtue of the spiritual fatherhood which exists in it and which is closely linked with the apostolic mission of proclaiming the word of God. This is confirmed by the teachings of St. Paul and by tradition. The notion of the Church as Mother is another aspect, both an expression of and a foundation for the Church's mediating function in the soterio-pedagogical action of God. The article has an introductory nature and stresses the need for deeper reflection.
